



Kraków 100 lat temu (1937)

2017-03-06

Marzec to czas budzenia się przyrody z zimowego letargu, ale także miesiąc, w którym obchodzony jest Dzień Kobiet. Pierwowzorem tego święta były starorzyskie Matronalia - związane z początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością. Międzynarodowy Dzień Kobiet ustanowiono w 1910 r., przede wszystkim aby szerzyć ideę przyznania praw wyborczych kobietom oraz walczyć o polepszenie warunków ich życia i pracy. W Polsce kobiety prawa wyborcze uzyskały w 1918 r., w latach międzywojennych nie poprawiła się jednak znacząco ani ich sytuacja zawodowa, ani społeczna. Zjrzyjmy więc do wydania krakowskiego „Czasu” z 8 marca 1937 r.

W obszernym i podniosłym artykule, „O współpracy międzynarodowej kobiet”, uczestniczka corocznego spotkania Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo przybliżyła pracę tej organizacji. Reporterka przypomniała, że „kobiety nie tylko biorą udział we wszelkich instytucjach międzynarodowych o znaczeniu ogólnym, lecz tworzą federacje i organizacje dla własnych celów, bądź feministycznych, bądź zawodowych. Za jeden z najpiękniejszych momentów musimy uważać fakt, że jeszcze w czasie najgorętszej i największej wojny, w roku 1915 kobiety potrafiły doprowadzić do międzynarodowego zjazdu o charakterze porozumienia pokojowego. Był to gest imponujący, jakkolwiek była tam tylko mała garstka kobiet. [...] Sytuacja kobiety pracującej nie jest łatwa, ale niepracującej stokroć gorsza – bezrobotnej smutna, nie raz tragiczna, próżnującej – upokarzająca. Cieszymy się, że należymy do tych kobiet, które walczą i wiedzą o co walczą”.

Gazeta zajęła się również inną, choć równie istotną sprawą: czy kobieta może oświadczyć się mężczyźnie? Jak bowiem przypomniał felietonista – przywilejem tym cieszą się mężczyźni. Wyjaśnił jednak, że zmieniły się stosunki społeczne i należy zmienić ten „bardzo niemądry zwyczaj, utarty wiekami [...] owo tabu, pozwalające mężczyźnie oświadczać się kobiecie. [...] Przemawia za tym przede wszystkim to, że kobieta o wiele lepiej orientuje się w sprawach sercowych, poza tym małżeństwo dla kobiety jest krokiem w życiu o wiele ważniejszym niż dla mężczyzny. Mężczyzna posiadający tysiące spraw i zainteresowań poza małżeństwem, mężczyzna, którego małżeństwo jest jednym z celów jego życia, a nie zasadniczym, będąc nawet nieszczęśliwym w małżeństwie, znajdzie zadowolenie choćby w swych pracach zawodowych czy społecznych. A kobieta, której krąg życia zamyka się w ognisku domowym, wkłada w nie całą swą duszę, bo mimo różnych głosów emancypantek w tej sprawie, małżeństwo było, jest i będzie celem kobiet. Ponieważ ona odgrywa tu główną rolę, więc i ona powinna decydować. Mając możliwość decydowania wyboru męża, znajdzie mężczyznę, który da jej szczęście, a szczęśliwa kobieta, zadowolona z życia jest jasnym promiennym słońcem, dla całego otoczenia. Następnym więc etapem emancypacji kobiety winno być obalenie tego tabu – zachęcał dziennik.

Na swoich łamach „Czas” podejmował też i lżejsze tematy. Tak było i tym razem: w dziale poświęconym modzie dziennik przypomniał, że wiosna stoi „pod znakiem połączeń czarno-białych. Z Paryża sygnalizują, że kolor czarno-biały i granatowo-biały, będą obowiązywać w obecnym wiosennym sezonie, wbrew naszemu przyzwyczajeniu, że z wiosną w ubiorach



naszych następuje pewnie ożywienie kolorów, po monotonii zimowych kolorów, przeważnie w tonach ciemnych utrzymanych. Kolor biały, który ma służyć jako przybranie należy uważać za pomysł szczęśliwy, gdyż nic tak nie odmładza, nie odświeża i nie podnosi uroku, jak kolor biały". Dziennik przestrzegał przy tym ówczesne „fashion victims”, gdyż „Białe rękawiczki, biała torba, biały kapelusz i pantofle, przytłaczają jednak ciemne tło sukienki, tak że należy zachować tu umiar, gdyż wszelka przesada prowadzi do śmieszności. Połączenie tych kolorów uwidacznia się również w kapeluszach. Białe angielska kokarda do czarnego kapelusza jest najładniejszą z możliwych ozdób. Moda dwukolorowych tualet będzie zapewne najaktualniejszą nowością tej wiosny. Czarny żakiet do białej spódnicy i odwrotnie, biały żakiet do czarnej spódnicy, czarny kapelusz podbity białym kolorem, peleryny podbite podszewką w białym kolorze, oto szereg pomysłów, które pozwalają na wielką różnorodność fasonów”.

Natomiast czytelniczki bardziej tradycyjne gazeta zachęciła do zapoznania się z kolejnym wydaniem „Pani Domu”. Recenzent dwutygodnika wspominał, że panie mogły się z niego dowiedzieć, jak dobrze zorganizować zajęcia dziecka szkolnego, aby zapewnić mu wypoczynek, oraz jak ważna jest sprawa „racjonalnych mundurków i odzieży dla młodzieży szkolnej”. Poruszył też temat przedmiotów codziennego użytku, wśród których pojawiają się wyroby ze stali nierdzewnej – „produktu na ogół mało znanego większości naszych gospodyń”. Czytelniczki „Pani Domu” mogły poznać właściwości tego metalu i jego zastosowanie w gospodarstwie domowym. Miały też sposobność nauczenia się dobrej organizacji biura domowego – „przechowywania i segregowania kwitów, korespondencji oraz wszelakich potrzebnych wiadomości w sposób pozwalający na łatwe ich odszukanie i zabezpieczający od zaginięcia”, a także poznać kwalifikacje pani domu przyjmującej praktykantkę. W recenzji nie zapomniano też wspomnieć, że niezwykle popularny dział kulinarny dwutygodnika tym razem podaje, zgodnie z porą roku, „jadłospisy i przepisy dla ludzi zdrowych, uwzględniające dietę przy chorobach wątroby oraz liczne przepisy postne”.